

Bóg nie jest urojeniem – udany żart Alistera i Joanny McGrath

Autor tekstu: **Andrzej Tomana**

Wydawnictwo WAM wydało właśnie książkę Alistera i Joanny McGrath *Bóg nie jest urojeniem. Złudzenie Dawkinsa*, 132 strony, z posłowiem napisanym przez bp. Życińskiego. Autorzy zapowiadają we wstępie do wydania polskiego, że podejmują „drobiazgową krytykę antyreligijnych argumentów Dawkinsa, zwracając szczególną uwagę na ich podstawy naukowe, które okazują się być zaskakująco słabe”. Po takim wstępie Czytelnik spodziewa się, że znajdzie w końcu rzeczową argumentację, odniesienie do faktów i rzetelnych źródeł. Nadzieja ta towarzyszy nam do końca lektury.

Autorzy wielokrotnie i słusznie piszą o agresywnym stylu Dawkinsa (słowo agresywność w odniesieniu do Dawkinsa było też z naciskiem eksponowane na seminarium promującym książkę A. i J. McGrath w Collegium Ignatianum w Krakowie). Każdy bowiem kto czytał Dawkinsa wie, że ten ateistyczny fundamentalista wzywa do eksterminacji ludzi wiary.

A oto jak prawdziwi chrześcijanie Alister i Joanna Mc Grath miłują wroga Kościoła, ateistę Dawkinsa:

„...Dawkins po prostu proponuje ateistyczny odpowiednik zręcznego kazania o ogniu piekielnym — zastępując skrupulatne, poparte dowodami przemyślenia turbonakręconą retoryką i w wysokim stopniu wybiórczą manipulacją faktami. Co ciekawe, w Bogu Urojonym znajdziemy zadziwiająco mało analizy naukowej. Mnóstwo tam pseudonaukowej spekulacji, połączonej z szerszą, kulturową krytyką religii zapożyczoną ze starszych pism ateistycznych.. D głosi kazanie do nienawidzących Boga chórów, wyraźnie oczekując od nich delektowania się jego retorycznymi fajerwerkami, i przypochlebne unoszenia rąk w górę....”.

A.i J. McGrath przyznają, że mają kłopot ze sformułowaniem konkretnych argumentów przeciw Dawkinsowi, gdyż jak piszą w rozdziale *Odpowiedź Dawkinsowi*

„W rzeczy samej trudno nakreślić odpowiedź dla książki Dawkinsa — jednak nie z powodu zawartej w niej trafnej argumentacji czy niepodważalności zgromadzonego w niej materiału dowodowego. Książka ta bowiem jest miejscami niczym więcej jak zbiorem wygodnych faktoidów, odpowiednio wyolbrzymionych, w celu wywarcia maksymalnego wrażenia, luźno przy tym powiązanych po to, by przypominały linię argumentacyjną. Próba obalenia tak selektywnego podejścia do źródeł byłaby niewymownie męcząca i zaowocowałaby książką wyjątkowo nieciekawą, a w dodatku sprawiającą wrażenie zgryźliwej i nieciekawej”.

Ten kłopot Autorów jest widoczny w całej książce. W rozdziale zatytułowanym pytająco „Urojenia w sprawie Boga?” Autorzy stwierdzają wprost i pryncypialnie: bóg nie jest urojeniem!, w rozdziale „Wiara jest infantylna” Autorzy z widocznym bólem przyznają Dawkinsowi rację w wielu sprawach, m.in. co do indoktrynacji religijnej przez rodziców, ale podsumowują stanowisko Dawkinsa w tej sprawie uwagą, że „przywodzi na myśl programy antyreligijne, wprowadzone do edukacji dzieci sowieckich...” co dla polskiego czytelnika brzmi szczególnie dobitnie. W podobnym stylu Autorzy rozprawiają się z resztą argumentów Dawkinsa.

Autorzy zarzucają Dawkinsowi, że korzysta on ze źródeł jemu przychylnych. Sami są pod tym względem wzorem uczciwości. Weźmy choćby pierwszy z brzegu przykład — kilkakrotnie cytowany przez nich Terry Eagleton. „... krytyk literacki w swej miążdżącej recenzji Boga Urojonego ...” rozprawia się z Dawkinsem. Jak łatwo sprawdzić ten niezależny i obiektywny krytyk zdobył wykształcenie w szkole Trójcy Świętej po czym rozpoczął pracę w Jesus College, Cambridge. (Wikipedia)

Nie ma sensu przytaczać pozostałych argumentów Alistera i Joanny, które są przekonujące jak uderzenie obuchem w głowę. Jeszcze tylko na koniec jeden z moich ulubionych fragmentów będących przykładem precyzyjnego stylu Autorów i porażającym dowodem na istnienie Boga.



„O doświadczeniu romantycznej miłości można powiedzieć, że zostaje spowodowane słowami i czynami zakochanych, sensem, jaki się w nich dostrzega, oraz aktywnością obszarów mózgu szczególnie odpowiedzialnych za procesy emocjonalne. Ostateczną przyczyną jest jednak ukochana osoba, z czego można wnosić, że bez względu na naturę przyczyn bliższych, ostateczną przyczynę doświadczenia religijnego stanowi Bóg" (str. 76)

Po lekturze książki zacząłem zastanawiać się jaka to właściwie książka?, co Autorzy mają na myśli?. Dopiero gdy przeczytałem notkę wydawcy, że to napisana „... nade wszystko z ogromnym poczuciem humoru polemika...” doznałem olśnienia!. Alister i Joanna McGrath napisali po prostu książkę żartobliwą i zatytułowali ją *Bóg nie jest urojeniem*. Należy w tym miejscu podziękować wydawnictwu WAM za tak wyrafinowany figiel.

PS.

W podobnym żartobliwym tonie przebiegło spotkanie promujące książkę A. i J. McGrath w Collegium Ignatianum w Krakowie, z udziałem pięciu panelistów - katolickich uczonych m.in. księdza profesora M. Hellera, ks. Bonieckiego, że wymienię tylko najznamienitszych. Po nudnawych wystąpieniach panelistów, którzy nie zrozumieli żartobliwych intencji Alistera i Joanny i coś tam gędzili o paradygmatach Najwyższego, a nawet krytykowali Inteligentny Projekt, do głosu doszła publiczność. Szczególnie spodobały się wywody jednej pani, która „codziennie doświadcza miłości Bożej”, oraz innej o „dowodach na Boga z doświadczeń mistycznych”, a także o ateistach-podludziach okaleczonych brakiem wiary. Aplauzem przyjęto słowa jednego z żartownisiów, który wyraził nadzieję, że Dawkins się w końcu nawróci i „po wypiciu kielicha nauki spotka na jego dnie Boga”. I to by było na tyle.

Andrzej Tomana

Doktor inżynier informatyk, przedsiębiorca, członek zarządu Oddziału Krakowskiego PSR.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-07-2007 Ostatnia zmiana: 20-12-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5442) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5442>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl